

(Corriere dello Sport - A.Ghiacci) - "Czuję się dobrze" - zapewnił. I tak po strasznej kontuzji, którą odniósł z listopada zeszłego roku, wczoraj wrócił do udziału w minigierce w czasie treningu. Nicolas Burdisso przechodzi etapy na drodze do kompletnego wyleczenia.

Nie jest absurdem powiedzieć, że pierwszym prawdziwym prawdziwym wzmocnieniem defensywy Romy będzie właśnie Argentyńczyk, który pojawi się za prawie dwa miesiące na obozie przedsezonowym, będąc już w stanie pracować tym samym rytmem co koledzy. Do tego czasu musi jedynie odnaleźć pewność w konfrontacjach z innymi graczami. Co do reszty, Burdisso będzie gotowy w stu procentach do dyspozycji Montelli.

Wczoraj Argentyńczyk mówił o odejściu Enrique. Według Burdisso, Romie byłoby lepszym iść dalej z hiszpańskim trenerem: *"Gdy go wysłuchiwaaliśmy - mówi dla Radio Centro Suono Sport - byliśmy rozczarowani. Byliśmy z nim bardzo związani i chcieliśmy, żeby kontynuował to z nami, realizując ideę piłki, którą przedstawił."*

Autor: abruzzo